

Niezależne pismo NSZZ "Solidarność" Fabryki Wagonów w Świdnicy

WOLNY WAGONOWIEC

nr 005/82
29/11

Pierwsza rocznica

29 listopada r. obchodzimy 1 rocznicę Wizyty Jego Ekscelencji i Księdza
 Abpa Józefa Glempa Prymasa Polski w Świdnicy Śl. ... placu budowy kościoła
 na "Osiedlu Młocznym" ... i nasze przepojone są radością że możemy Cię
 witac iardzo szczerze Świdnicy, gdyż Kościół zawsze przewodził duchowo
 naszem narodem, jako ostoja braterstwa, miłość i jedności, a
 Jest to wybrańca z polowania Prymasa przez Przewodniczącą NSZZ
 "Solidarność" imienia Świdnicka kol. księdza Modzlewskiego.

Związek

Robotnicy w PRL prześlili się jasno, że związek jaki chcemy to NSZZ
 Solidarność powstała zaraz po podpisaniu porozumień w Gdańsku w Szczecinie,
 Jastrowiu i w sierpniu 1980 r. Po kryzysie sierpniowym w grudniu 1980 r.
 bracia robotnicy zakładali Związek bez poleceń i nakazów władzy. Władze
 dyrektorów, kierowników i sekretarzy. Srodkami masowymi przekazywały krajowi
 losie długo milczały aby nie dopuścić do pełnego wyczerpania witalności
 jak było w FWS? W zakładzie pracy trwała walka o działalność Związku
 ocałiwali cudem, komitet Zakładowy PZPR, dyktando, że część kierowników
 ocej i panowie brzozy H. Brzoza, A. Klimkiewicz wierny Józef
 wieszczyli na tablicach informacyjnych co tylko mogli, aby zastąpić, znie-
 częć, zwątpić, aby rozbić tych którzy organizowali, wstępowa-
 związek. Siła i wola robotników tak duża była, że wszelkiego rodzaju zabiegi
 z ich strony spełżyły na rozwiązaniu CRZZ - powód braku członków. W tej
 pozostałości prostych robotników to był bat, które ro obawiali się z klimki
 CRZZ w Polsce. Na przełomie sierpnia i września 1980 r dyrektorzy biegali
 po zakładzie jak koby z pęch-rzem, aby nie dopuścić do jakiegokolwiek grupo-
 wania bo tam widzieli niebezpieczeństwo rodoenia się postulatów nowych
 związków. Do najlepszych robotniczy robbie należą saliszów / innymi / Dyrektor
 Wojciech Szaroleta zwany "Krabka", kier. 3-3 Adm Bedkowski zwany-
 "Kapral", z IM tow. Cebulka zwany "Klepaas". Wtedy przegrali, ale przez
 te 76 m-cy "Solidarność" chowały się dość poprawnie w rozmowach byli
 grzeczni, narzekali na ustrój, na władzę centralną, na wną bezsilność.
 Wiedzieli czym się może skończyć ich macanie. Jacy byli są w stanie wojny?
 Każdy z nas wie, może im w tym przypominamy. Stał wojenny przyjełi
 z zadowoleniem, pozwili go, swobodę, a dawny lat gotowi do wykonania
 każdego PKK i polecenia dyrektora. Oni nie mają swego zdania, zdania władzy
 nie ważne jakich? wykonują. Po delegacji Związku i uchwalenia nowej
 ustawy o związkach zawodowych w godzinach rampet 14 października 1980 r
 ta grupa przystąpiła do zdecydowanego działania. To Komitet Zakładowy PZPR
 dyrektorzy, większość kierowników i sekretarzy przystąpiła do zakładania
 reżimowych związków. Pytamy ich gdzie byli w sierpniu, wrześniu 1980 r.
 My wiemy. Przeciwni przypominają często, czy was przywołujemy, wywieśmy
 jak furę z kłosa: tnoju. Ten dzień przyjdzie bo tała jest wola ludu.
 Ten dzień będzie dniem Polaków. Pamiętajmy o kłęczankach, kole-
 gach, którzy za działalność związków otrzykali dotądne wyroki - my
 musimy im pomóc. Oni liczą na nas, bo godnie reprezentowali masę
 robotniczą.
 Konar

ZAPAMIETAJ - Kolaborant - inż. Zdzisław Salamoniak zwany "Manut"
 pracownik kontroli jakości. Czy to pracownik? nie ... Czy to robotnik?
 nie Ten gość robi? nie A może coś robi? ach ... za coś
 placą i to nieźle. A za co placą? za każde 8 godzin dziennie. A co
 on robi? to jest towarzysz robi bardzo wiele przede wszystkim zajmuje

